

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV

Warszawa, sobota 16 września 1944 r.

Nr. 59(131)

MUSI NA TO BYĆ RADA!

Jesteśmy jakby na ciężkim przednówku. Sytuacja aprowizacyjna walczącej Warszawy, zwłaszcza dzielnicy południowej, staje się coraz gorsza. Znamienym tego przykładem jest publiczny apel P.Ż. o żywność dla szpitali wojskowych, a także fakt, że stołówki R.G.O. są pod groźbą zamknięcia — z braku produktów.

Mamy nadzieję, że w obu tych wypadkach nie zawiedzie ofiarność patriotycznej publiczności. Nasze kłopoty przednówkowe nie są bowiem powszechne: sporo rodzin ma jeszcze zapasy na kilka tygodni, a wszak wiadomo, że od powrotu normalnych stosunków aprowizacyjnych dzieli nas już tylko niewiele dni.

Są jednak uparte sobki, są nałogowe chomiki, w których mania pełnych spżarń góruje nad sumieniem obywatelskim. W tych wypadkach musi wkroczyć kontrola publiczna, przy czym najbardziej do niej powołane byłyby komitety domowe — w myśl zasady „wiedzą sąsiedzi, na czym kto siedzi”. Poprzez domy i bloki sprawa da się szybko rozwiązać, trzeba tylko ludzi z energią i zrozumieniem publicznej doniosłości tego zagadnienia.

Wiele też zapasów trzymany jest poprostu na handel. W takich wypadkach zbrodniczym żerowaniem na powszechnej biedzie jest stosowanie wymiany w naturze, tak jakby pieniądź już się skończył. A wszakże każdy rozsądny człowiek rozumie, że z konieczności złoży okupacyjny pozostanie jeszcze czas dłuższy i będzie miał swoją wartość.

Na wszystkie bolączki naszego obecnego dnia codziennego znajdzie się rada, jeśli tylko społeczeństwo stanie na wysokości zadania. Nikomu, świadomemu obowiązków obywatelskich, nie wolno tu uchylać się od współpracy.

Oporni zaś i szkodnicy niech wiedzą, że łowienie ryb w mętnej wodzie może być dla nich bardzo ryzykowne. Skończą się walki, kontrola władz nad biegiem życia dojdzie do głosu, a wtedy wszystko się policzy, za wszystko się odpowie. Każdy postępujący dziś tak, aby do tego obrachunku stanąć z czystym sumieniem, działa w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Komendant Monter generałem brygady

Wódz Naczelny mianował generałem brygady pułkownika Montera, Komendanta Okręgu Warszawskiego AK, kierującego walką powstańczą w Warszawie i w powiecie Warszawskim.

Po zdobyciu Pragi

Wojska sowieckie oczyszczają Pragę z resztek Niemców i organizują się do uderzenia na Warszawę. Komunikat niemieckiego Dowództwa Naczelnego potwierdził oddanie Pragi Rosjanom.

Rosjanie wdarli się na Pragę trzema kolumnami: 1) wałem miedzeszyńskim, 2) pomiędzy Wawrem a Grochowem oraz 3) Michałowem, Targówkiem i Pelcowizną. Obecnie jedna grupa niemiecka znajduje się jeszcze na Saskiej Kępie, ale jest otoczona i nie ma dojścia do mostu Kierbedzia. Grochów i Targówek są oczyszczane z resztek Niemców. Część wycofujących się Niemców skupiła się jeszcze na wąskim pasie wzdłuż Wisły od Kierbedzia po Bielanę. Inna oddzielona grupa broni się między Wawrem a Wisłą.

Pod ogniem sowieckim ustał ruch dzienny na szosie ku Modlinowi. Nocą idą tu duże kolumny, m. in. wozy na gaśnicach.

PAT donosi, że w miejscach, gdzie wojska sowieckie oparły się już o Wisłę, oddziały wywiadowcze przeprowadzały się na brzeg lewy. Po spatroowaniu terenu wracają na brzeg praski.

PAT, 15.IX. donosi, że w odległości 18–25 km. na południe od Warszawy toczą się walki sowiecko-niemieckie. Okrążone koło Grójca resztki ukraińskiej dywizji SS przedsięwzięły nieudaną próbę przedarcia się na północ.

Walki na froncie zachodnim

Przed linią Zygfryda walki o charakterze przygotowawczym, niemniej w niektórych punktach dochodzące do dużej gwałtowności. Wojska alianckie na długości stu kilkudziesięciu kilometrów frontu, stanęły już w bezpośrednim zetknięciu z liniami niemieckich umocnień.

W niektórych punktach, w szczególności w rejonie Akwizgranu i Trewiru uzyskano poważne włamanie.

NA FRONCIE WARSZAWY

Bronimy ul. Książęcej

Po nalotach bombowych na śródmieście dnia 14.IX — dzień wczorajszy był o tyle lżejszy, że Stukasy nie pojawiały się nad Warszawą. Obecność sowieckich myśliwców — wczoraj przez cały dzień patrolujących nad miastem — wyraźnie hamuje terror niemiecki. Trwał natomiast ogień dział, artylerii czołgowej i „krów” na różne dzielnice miasta — i trwały natarcia nieprzyjaciela na nasze pozycje. Mimo bardzo już zaawansowanej bitwy o Warszawę z armią sowiecką — lub może właśnie w związku z jej rozwojem — Niemcy nadal intensywnie usiłują likwidować panowanie AK nad dzielnicami Stolicy. Bestia kąsa — do końca.

Największy nacisk niemiecki nadal kieruje się na Czerniaków i na rejon Książęcej, łączącej go ze śródmieściem. Wokół Szpitala Św. Łazarza trwają zacięte walki, przyczem oddziały nasze twardo trzymają się w ruinach Szkoły Miejskiej (zburzona ogniem czołgów i granatników) Niemieckie natarcie w dużej się piechoty, wspomagane czołgami, granatnikami, ciężką bronią maszynową, maskujące się przy tym zasłoną dymną — zdołało podejść pod samą Szkołę i tu zostało odrzucone granatami i walką wręcz.

Dn. 14 b. m. wieczorem Niemcy natarli na rejon Książęcej - Ludnej w niespotykanej dotąd sile, Natarcie powstrzymano. Wskutek pożarów ośmiesiliśmy domy na Książęcej: nr 7 i 9.

Z dalszego Czerniakowa wciąż dochodzą odgłosy walki i ostrzeliwanie artylerią, granatnikami i „krowami”. Widać rozległe pożary na bliższym Powiślu i Czerniakowie.

Ciągłe uderzenia podejmują Niemcy z rejonu Sejmu, gdzie trwa też nieustanny prawie gwałtowny ogień.

Na innych odcinkach śródmieścia — względny spokój.

Tysiące Polaków na Zachód

Na Rakowieckiej i Al. Żwirki i Wigury obserwuje się kolumny z wielu tysięcy ludzi, pędzone ku zachodowi. Są to zapewne mieszkańcy Mokotowa (części niemieckiej) ewakuowani przymusowo.

Na odcinkach bojowych Mokotowa — spokój. Nasze patrole są w stałej styczności z nieprzyjacielem. W Mokotowie niemiecka obrona przeciwlotnicza jest intensywna. Ciężkie działa przeciwlotnicze ustawili Niemcy wzdłuż szosy Wianów-Służew.

Obserwuje się wybuchy pocisków sowieckich w rejonie Stacji Pomp, Sadyby i Siekierok.

Na Żoliborzu Niemcy nie przejawiali działań zaczepnych. Rozbudowują stanowiska między Bielaniami i Powązkami i na Burakowie (artyleria).

Sprawy polskie w Quebec

W dniu onegdajszym przybył do Quebec angielski minister spraw zagranicznych Eden, celem wzięcia udziału w konferencji Churchill — Roosevelt. Zdaniem korespondentów udział Edena w konferencji pozostaje w ścisłym związku ze sprawą polską, jako jednym z głównych przedmiotów obrad.

Bezpośrednio przed wyjazdem Eden odbył rozmowę z premierem Mikołajczykiem oraz ministrem spraw zagranicznych Romerem.

Znaczne zrzuty dla Warszawy

Pisma ciężarkowe z samolotów rosyjskich zapowiedziały dn. 14 b. m. dalsze zrzuty dla Stolicy. W nocy na 15.IX nastąpiły istotnie znaczne zrzuty, obejmujące broń, amunicję i żywność.

W swych pismach Dowództwo sowieckie zapytuje czego walcząca Warszawa potrzebuje najpilniej i wskazuje sposoby sygnalizowania odpowiedzi.

Niemcy usiłowali przejąć pisma sowieckie lecz przy próbie tej 1 Niemiec zginął, a meldunek dostał się w nasze ręce.

Na Żoliborzu również podjęto w nocy z 13 na 14 b. m. zrzuty sowieckie.

Z KRAJU

AK broni ludności

W Radomskim Niemcy coraz brutalniej uderzają terrorem w bezbronną ludność cywilną. AK staje w obronie Polaków przed gwałtami okupanta.

Dn. 2.IX oddział AK uderzył na batalion niemiecki, dokonywujący „pacyfikacji” w pow. Koneckim. Niemcy palili wsie Radoszyce i Grodzisko. Po 2 dniach żaartej walki Niemcy wycofali się rozbici, pozostawiając wielu zabitych. Zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe, kilkanaście karabinów, kilka pistoletów maszynowych. Straty własne — wyjątkowo małe.

W Lubelszczyźnie

Szef sztabu 27-ej dywizji piechoty AK, mjr. Zegota, został aresztowany.

Oficerowie AK i członkowie administracji cywilnej, którzy po ujawnieniu się zostali aresztowani są m. in. osadzeni w 2-ch obozach, jakie założono w pow. Włodawskim i Radzyńskim.

Finlandia przeciw Niemcom

Minął 15 wrzesień. Według umowy fińsko-sowieckiej, zakomunikowanej oficjalnie Niemcom, do tego terminu powinny być z terytorium fińskiego usunięte wszystkie niemieckie oddziały wojskowe. W praktyce Niemcy nie byli w stanie zrealizować tego zobowiązania nawet w drobnej części. W chwili obecnej na terenie Finlandii znajduje się jeszcze około 10 dywizji niemieckich.

Według brzmienia paktu sowiecko-fińskiego z dniem dzisiejszym Finlandia powinna przystąpić do zbrojnego internowania tych wojsk przy ewentualnej pomocy sowieckiej. Grozi to wybuchem otwartej wojny fińsko-niemieckiej.

W ten sposób, z wyjątkiem na razie Węgier, już wszyscy dotychczasowi sojusznicy Hitlera znaleźliby się po drugiej stronie frontu wojennego.

W Z W